Rok I (VIII). Czwartek, 17 Marca, 1932 r. Nr. 44.

NOWINY CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK NIEZALEŻNY DLA WSZYSTKICH

WARUNKI PRENUMERATY: Z odnoszeniem do domu 2.— zł. miesięcznie.
CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr., w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr. mm.
Zagraniczne 50 proc. drożej. Układ 5-szpaltowy. — Drobne ogłoszenia 5 gr. wyraz.

Cena egzemplarza 7 gr., w Redakcji 5 gr.

Redakcja i Administracja: ul. Najświętszej Marji Panny № 23. — Telefon № 3-15. — Administracja czynna cały dzień.

Redaktor i Wydawca: I. SIEMIATYCKI. — — — — Nakładem Zrzeszenia Bezrob. Pracowników Drukarskich.

Pukanie palcem w czoło.

Nowe metody Kasy Chorych w Grodnie.

„Wiadomości farmaceutyczne“ omawiają obszernie oryginalne metody lecznicze Kasy Chorych w Grodnie.

Oto jeden z listów „upominających “zastępcy naczelnego lekarza do lekarza ordynującego.

List brzmi:

Szanowny Panie Doktorze!

Przeglądając rachunki apteki X. zauważyłem, ze zdziwieniem, że Szan. P. Doktór stosuje przestarzałą metodę receptową. Zapisywanie pacjentom recept działa, jak wiadomo, szkodliwie na stan psyhiczny chorego, gdyż upewnia pacjenta w mniemaniu że jest chory.

Czy nie uważałby Pan, za wskazane stosowanie nowoczesnej psychologicznej metody leczenia, która, jak wiadomo polega na tem, że należy przez 5 sekund (nie więcej. Czas to pieniądz!) wśród głębokiej kontemplacji patrzeć choremu w oczy, następnie położyć wskazujący palec na czole i 3 razy powtórzyć „zupełenie zdrów“. Efekt psychologiczny jest tu niebywały, a koszta minimalne. Przy tej metodzie, chory albo wyzdrowieje, albo, już nie będzie reklamował...

Wracając do zapisanych przez P. recept, stwierdzamy poważne odchylenia od naszych wskazówek: Zapisał Pan bowiem (tu następuje opis według wszelkich zasad sztuki lekarskiej przepisanych kropli atropinowych). Należało zaś zapisać 1|10 grama atropiny proszku w pudełeczku, zaś choremu zalecić, by wpuszczał 2 razy dziennie po dwie krople czystej wody do oczu i patrzał przytem przez dwie minuty na proszek. Przy wielkiej wrażliwości oka ludzkiego na atropinę, efekt byłby ten sam“.

To nie jest żart. Pismo ręczy za autentyczność opublikowanego listu. Lecz to jeszcze nie koniec. Zastępca nacz lekarza K. Chorych w Grodnie zaleca lekarzowi,, by zamiast czopków z pantamonem (środek kojący przeciw bólom), które są drogie —czopki są stosunkowo droższe niż zapisane lekarstwa np. w proszku —zapisał pantamon w proszku, zaś t. zw. masło kakaowe, z którego się formuje czopek, zapisał również w osobnem pudełeczku „z pouczeniem, by chory w razie bólów liznął samym końcem języka proszku, zaś, aby łyżkę masła kakaowego roztopił i w postaci lewatywy wprowadził tam, gdzie należy“.

Nowe metody lecznicze są w Kasach chorych bardzo rozpowszechnione. Podobno takież same skargi płyną od pacjentów tej instytucji w Sanoku.

W ślad za Kruegerem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Berlin 15 3

Jak donoszą ze Sztokholmu, zmarł tam na udar serca jeden z dyrektorów koncernu Kreugera, Ferrauder;—przyczyną zgonu było wzruszenie spowodowane wiadomością o samobójstwie Kreugera.

Nowy Jork 15,3

W Rochester w stanie N. Jork popełnił samobójstwo założyciel i naczelny dyrektor światowej firmy „Eastman-Kodak Co produkującej znane aparaty fotograficzne, George Eastman;—samobójstwa dokonał on, strzelając sobie z rewolweru w serce. Zgon nastąpił natychmiast.

Georg Eastman był nietylko bardzo wybitnym przemysłowcem, lecz również wynalazcą w dziedzinie chemji fotograficznej.

Przyczyną samobójstwa była depresja psychiczna i rozstrój nerwowy, o czem świadczy kartka pozostawiona przez denata. Kartka ta brzmi: — Spełniłem swoje zadanie, na cóż mam więcej czekać?

Eastman żył 77 lat. Pozostawił on majątek wartości 500 miljonów dolarów, czyli około 4,5 miljardów złotych.

Wobliczu strajku generalnego

Ostre pogotowie policyjne w Warszawie.

Warszawa, 15.3.

Kwestja rozmiarów strajku generalnego jest na terenie stolicy w dalszym ciągu niewyjaśniona.

Mobilizacja policji, która rozciągnęła nadzór nad związkami zawodowemi i redakcjami pism socjalistycznych, sprawiła, że wszystkie uchwały i przygotowania do strajku trzymane są w ścisłej tajemnicy. Także cenzura skreśla doniesienia pism na temat strajku.— Dzisiejsze „ABC“ za krótką notatkę o strajku zostało skonfiskowane. Kolejarze postanowili zatrzymać ruch na 5 minut w samo południe. Według wszelkiego prawdopodobieństwa fabryki na terenie Warszawy nie będą pracować. W zakładach drukarskich sytuacja jest jeszcze niepewna Nie wyjdą podobno żadne dzienniki żydowskie. W redakcjach pism polskich toczą się rozmowy z delegatami komitetu strajkowego.

Policja od wtorku w południe znajduje się w ostrem pogotowiu; w dzielnicach robotniczych krążą gęsto patrole policyjne w hełmach i pancerzach, oraz policyjne motocykle i samochody; — niejednokrotnie dochodzi do rewizji osobistych wśród przechodniów.

Dziś od godziny 8 wieczorem aż do czwartku rana obowiązuje bezwzględny zakaz wyszynku alkoholu.

Ogrody miejskie mają być przez cały dzień zamknięte.

W ciągu ostatnich dwu dni areсztowano na terenie Krakowa 31 wybitniejszych lokalnych działaczy komunistycznych, a to w obawie, iż komuniści mogą sprowokować zajścia podczas strajku.

Starcie policji z komunistami.

Obustronna strzelanina i aresztowania

Warszawa, 16.3.

Ogłoszony na dziś przez socjalistów strajk protestacyjny usiłują wyzyskać komuniści dla swoich celów agitacyjnych. Na tem tle doszło wczoraj w dzielnicy robotniczej na Woli w Warszawie do poważnego starcia i wymiany strzałów.

W chwili, gdy robotnicy opuszszali po pracy fabryki Lilpopa i Gerlacha około 15-tu agitatorów rozrzuciło ulotki agitacyjne i usiłowało urządzić wiec. Przybył oddział policji, wobec czego komuniści zaczęli uciekać, ostrzeliwując się z rewolwerów. Posterunkowi odpowiedzieli strzałami. Komuniści, korzystając z domów przechodnich zdołali uciec. Od kul na szczęście nikt z przechodniów nie ucierpiał.

W nocy z poniedziałku na wtorek warszawski urząd śledczy przeprowadził szereg rewizyj i aresztowań wśród komunistów. Zatrzymano ogółem około 200 osób.

Kto i gdzie?

Pogłoski o rekonstrukcji Rządu.

Warszawa 15.3

W kołach politycznych omawia się coraz żywiej zapowiedź rekonstrukcji rządu.

Utrzymuje się nadal pogłoska, że wicepremjerem do spraw gospodarczych zostanie p. Matuszewski, na miejsce p. Jana Piłsudskiego przyjdzie wiceminister Zawadzki, co ma być połączone z ustąpieniem wiceministra Starzyńskiego.

Stanowisko ministra Pracy na miejsce p. Hubickiego ma objąć p. Stamirowski, a stanowisko ministra Przem. i Handlu na miejsce p. Zarzyckiego — obecny minister Poczt i Telegrafów, płk. Boerner.

Zmiany w „Strzelcu“.

Warszawa, 15.3

Jak się dowiadujemy, p. Antoni Anusz zrzekł się stanowiska prezesa zarządu głównego Związku Strzeleckiego. Funkcję tę objął z urzędu dotychczasowy wiceprezes p. Jerzy Iwanowski.

Sytuacja strajkowa w Krakowie.

Kraków, 15.3.

W związku z prokolamowanym na 16 b. m. generalnym strajkiem protestacyjnym przeciwko zmianom w ustawodawstwie społecznem PPS. rozwinęła na terenie Krakowa silną agitację strajkową, szczególnie w zakładach użyteczności publicznej: — głównie chodzi tu o wstrzymanie ruchu w elektrowni i ruchu tramwajowego.

Starostwo Krakowskie zabroniło PPS. urządzenia pochodu demonstracyjnego w środę, dn. 16 b. m. natomiast zezwolono na odbycie kilku wieców w różnych punktach miasta.

26 dzień strajku w Zagłębiu.

Sosnowiec, 16.3

Sytuacja strejkowa w przemyśle górniczym Zagłębia nie uległa wczoraj znaczniejszym zmianom, z wyjątkiem faktu, że liczba łamistrajków wzrosła w porównaniu z dniem onegdajszym o 200 osób i wynosiła 1850.

Prohibicja w Ameryce.

Waszyngton, 15. 3.

Izba Reprezentantów odrzuciła 227 głosami przeciw 187 wniosek opracowania ustawy, proponującej wycofanie kontroli alkoholu w Stanach Zjednoczonych. Według ostatnich obliczeń, bootlegerzy i kawiarnie. sprzedające potajemnie alkohol, zarabiają rocznie miljard dolarów.

Wycofywanie wojsk z frontu wschodniego.

Tokjo, 13,3

Część wojsk japońskich w Szanghaju ma być wycofana, ponieważ, jak oświadcza dowództwo cel, dla którego wojska te zostały wysłane do Szanghaju, został już osiągnięty.

Pastuch miljonerem.

Budapeszt, 14. 3.

Pewien pastuch państwowych domen w Mezohegyi odziedziczył po swoim wuju, zamieszkałym w Australji spadek w wysokości 3 i pół miljona pengö.

„Złototwórca“ nadal w więzieniu.

Paryż 15.3

Po zbadaniu stanu zdrowia inż. Dunikowskiego sędzia odrzucił jego prośbę o zwolnienie z więzienia z powodu złego stanu zdrowia.

Katastrofa samotnego żeglarza.

Buenos Aires, 15 3.

U wybrzeży Rio Grande rozbił się jacht słynnego żeglarza Dumas, który sam jeden odbywał podróż z Francji do Południowej Ameryki. Żeglarz zdołał się uratować.

Majątek na cele dobroczynne

Nowy Jork, 14.3

Zmarły tutaj żyd polski Adolf Arbor zapisał blisko sto tysięcy dolarów na różne żydowskie cele filantropine. Zamieszkała w Polsce siostra zmarłego Matylda Stieglitz dostanie 7,500 dolarów.

Samochód runął do morza.

Paryż, 14.3.

Na Rivierze francuskiej zdarzył się straszny wypadek. Samochód, w którym jechał burmistrz j.dnego z miast wraz z żoną i córką, strzaskał na zakręcie barjerę i runął do morza. Wszyscy utonęli.

Co piszą inni?

Prezydenci.

W „Robotniku“ czytamy:

Przed kilku dniami obywatele Republiki Czechosłowackiej obchodzili uroczyście i z powagą 82-gą rocznicę urodzin swego wielkiego prezydenta Masaryka. Hołd, złożony temu znakomitemu patrjocie, przezornemu mężowi stanu i człowiekowi przez całe swe życie wiernemu ideałom wolnościowym i demokratycznym, nie był mdłą i sztuczną paradą, urządzoną z policyjnego nakazu, lecz aktem dobrej i nieprzymuszonej woli, pochylających przed prawdziwą zasługą czoła współobywateli. Postać prezydenta Masaryka otoczona jest należnym szacunkiem nietylko w Czechosłowacji. Cała demokratyczna opinja Zachodu odnosi się do Masaryka z sympatją i uznaniem; oto np. rocznicę, o której tu piszemy, uczcił Senat Republiki Francuskiej, gdzie wygłoszono szereg gorących przemówień, podnoszących zasługi Masarzka dla Czechosłowacji, oraz jego wierność dla ideałów demokratycznych, z czem idzie w parze służba dla ludzkości i cywilizacji.

Rówieśnik Masaryka, b. feldmarszałek armji Kajzera, Hindenburg, już od 7 lat pełni wysoki urząd prezydenta Rzeszy Niemieckiej. W wyborach, które dzisiaj odbywają się jest ponownie kandydatem na fotel prezydencki, popieranym przez wszystkie ugrupowania republikańskie i demokratyczne. W aktualnej sytuacji politycznej zwycięstwo Hindenburga jest jedyną rękojmią oporu przeciw zalewowi hitlerowskiego obłędu i dlatego popierają go nawet socjaliści. Dlaczego?... Bo Hindenburg, w niesłychanie ciężkiej dla Niemiec epoce, okazał się człowiekiem uczciwym, człowiekiem z charakterem. Konstytucji, na którą przysiągł, nie sprzeniewierzył się i praw obowiązujących, odpychając złe podszepty, nie deptał.

Prezydentem Republiki Finlandzkiej jest sędziwy działacz polityczny, konserwatysta od stóp do głów—Swinhufwud. Ale gdy paru awanturniczym generałom i różnym „genjuszom bez przydziału“ zachciało się skierować faszystowski ruch lappowców fińskich na drogi bezpośrednio zagrażające porządkowi i bezpieczeństwu państwa, — prezydent Swinhufwud osobiście stanął na czele akcji organów rządowych i zgniótł rokosz faszystowski.

Oto trzy „prezydenckie“ przykłady z rzeczywistości ostatnich dni i tygodni. Jakże jaskrawo zadają one kłam teoryjkom różnych „krytyków“ demokracji parlamentarnej, którzy za jeden z jej głównych grzechów uważają rzekomo słabość i iluzoryczność władzy prezydenta, oraz to, że prezydent jakoby musiał być osobistością przeciętną. Rzeczywistość temu przeczy i rzeczywistość poucza, że właściwy człowiek na właściwem miejscu jest raczej regułą, niż wyjątkiem w ustroju demokratycznym, i że pomysły „dożywotnich“ czy „dziedzicznych“ prezydentur są mrzonką i nonsensem, zwłaszcza gdy na straży ruchów i działań elekta ma stanąć pewna siebie, ale tępogłowa, chciwa i egoistyczna— „elita“.

Po wyborach w Niemczech.

W związku z wynikiem wyborów na Prezydenta, kreśli ABC następujące uwagi:

Co mówią cyfry wczorajszych wyborów na prezydenta Rzeszy niemieckiej?

Przedewszystkiem wykazują rewolucyjną wprost zmianę nastrojów politycznych w Niemczech w ciągu ostatniego roku. Oto porównawcza tabelka, ilustrująca stosunek procentowy głosów, uzyskanych przez poszczególne obozy w czasie wyborów do Reichstagu w wrześniu 1930 r. i wczoraj.

	1930 proc.	1932 proc.
Obóz Hindenburga	61	48
Hitler	18	30
Nacjonaliści	7	6,8
Komuniści	13	13,4

Jak widzimy, wpływy nacjonalistów i komunistów nie zmniejszyły się, natomiast Hitler niemal podwoił ilość swych zwolenników kosztem stronnictw grupujących się koło Hindenburga.

Hindenburga wybierały wielkie miasta i ośrodki przemysłowe, Hitler zwyciężył na prowincji. Wynika z tego, że za Hindenburgiem poszła ławą socjalna demokracja, że natomiast Hitler odebrał obozowi Prezydenta spory odsetek głosów umiarkowanych.

Z analizy wczorajszego głosowania wypływają następujące wnioski:

1) Przy wyborach ściślejszych w dniu 10 kwietnia zwycięży prawdopodobnie Hindenburg nieznaczną większością.

2) Ewentualny wybór Hindenburga przy pomocy socjalistów zaostrzy stosunek między Prezydentem a Hitlerem i doprowadzi walkę między dwoma obozami do kulminacyjnego punktu.

3) Walka ta zakończy się prawdopodobnie w stosunkowo krótkim czasie jakąś próbą zdobycia władzy przez Hitlera i dopiero wynik takiej próby zadecyduje o jutrzejszym obliczu Niemiec.

Jak „przetrzymać“?

Jeden z czytelników „Piasta Krakowskiego“ pisze:

W dniu 1 grudnia 1931 kupiłem na jarmarku w Tuchowie dwa wieprzaki za 30 zł. Chowałem je dobrze do 29 stycznia b. r, poczem w tym samym Tuchowie sprzedałem je za 19 zł. Paszport i targowica kosztowały 1 zł.

Zarobek na czysto!

Jeden z wielu“.

„Zielony Sztandar“, przedrukowawszy tę notatkę, zauważa:

Ten krótki rachunek jest najwymowniejszym wyrazem tego, w jakich warunkach odbywa się dziś gospodarowanie na wsi.

Z ust ministra rolnictwa słyszy się ciągle nawoływania do „przetrzymania“. Niechże p. minister przypatrzy się powyższemu rachunkowi i niech powie, jak w tych warunkach wytrzymać i przetrzymać, jeżeli się poza gospodarstwem nie ma jeszcze np. pensyjki ministerjalnej.

Zbrodnia seksualna w Katowicach.

Ludność Katowic została wstrząśnięta potworną zbrodnią, dokonaną na tle seksualnem. W altance na polach kochłowickich za hutą Bismarcka znaleziono dwie uczenice szkoły powszechnej z Królewskiej Huty, 7-letnią Annę Pasiekównę i 8-letnią Magdalenę Klimowiczównę z ciężkiemi ranami i sińcami na ciele.

Jak wykazały dochodzenia, obie dziewczynki zwabił jakiś nieznany mężczyzna i wyprowadził je na pola kochłowickie. Uderzona jakimś tempem narzędziem Pasiekówna doznała złamania czaszki.

Policja spodziewa się odnaleźć trop zbrodniarza, gdyż zostawił on ślady na śniegu.

Fałszerze monet zdradzili się.

Odpalony konkurent dostał odszkodowanie fałszywym bilonem.

Baran Stanisław, stały mieszkaniec Kielc, nie przywiązywał większej wagi do spraw narzeczeństwa, oraz do skutków, jakie z tego tytułu mogą wyniknąć. Przypadła mu do gustu na pierwszy rzut oka panna Eugenja Jędrusik, więc bez namysłu nawiązał bliższy kontakt i formalnie oświadczył się o jej rękę. Niedługo trwało to szczęście. Po małej sprzeczce Baran zerwał nić sympatji, żądając od Eugenji odszkodowania poniesionego przy zaręczynach. Wkrótce powaśniona para doszła do porozumienia i zawarła ugodę, na mocy której Baran otrzymał tytułem odszkodowania 6 zł. w monetach; po 2 a 2 zł. i 1 na 1 zł.

Rozradowany Baran, aby zapomnieć o trapiących go kłopotach, udał się do kina.

Nie tak łatwo bywa, jak sądził p. Baran. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie drobnostka, bo oto dowiedział się pan Baran od kasjerki, że pieniądze są fałszywe, za wyjątkiem jednej złotówki. Pan Baran nie w ciemię bity, zameldował o tym wypadku w komisarjacie P. P. w Kielcach, który sporządził protokuł i wszczął dochodzenia. Kto wie, czy przez to niedoszłe małżeństwo, władze bezpieczeństwa nie trafią na ślad fałszerzy monet.

Kijami zabili dziecko

uczniowie niemieckiej szkoły.

Gościejewo pod Rogoźnem w pow. obornickim stało się widownią potwornej zbrodni, która wstrząsnęła umysłami miejscowej ludności. Mianowicie grupa chłopaków, uczniów tamtejszej szkoły niemieckiej, zabiła podczas bójki ucznia szkoły polskiej. Nieszczęśliwy, pobity kijami, wyzionął ducha na miejscu.

Tło tragicznego zajścia, jak donosi nasz korespondent, było następujące:

Koło niemieckiej szkoły w Gościejewie przechodziła 10-letnia uczenica polskiej szkoły miejscowej; grupa uczniów szkoły niemieckiej zaczepiła ordynarnie dziewczynkę polską i próbowała ją pobić. Dziecko udało się uciec do szkoły polskiej, gdzie opowiedziała o zajściu koleżankom i kolegom. Po nauce grupa uczniów Polaków, złożona z około 15 chłopaków, poszła w kierunku szkoły niemieckiej, gdzie zetknęła się z uczniami Niemcami. Po starciach słownych wywiązała się bójka na kije. Ofiarą jej padł 15-letni uczeń szkoły polskiej, syn strażnika kolejowego. Uderzony z wielką siłą w głowę i żołądek, padł na miejscu trupem, wydawszy tylko głośny jęk. Sprawcami śmierci Lijewskiego są 14-letni Fritz Scheller i 12-letni Erich Pede, obaj uczniowie niemieckiej szkoły w Gościejewie.

Wyjaśnienia prawne.

Jaki środek przysługuje stronie w wypadku opatrzenia przez sąd okręgowy wyroku rygorem natychmiastowej wykonalności?

Kwestja wykonalności wyroku I instancji ma w praktyce znaczenie bardzo doniosłe. Weźmy więc taki wypadek: żona, nie mieszkająca razem z mężem, występuje do sądu o zasądzenie alimentów od męża na rzecz jej i dzieci z nią zamieszkałych.

Sąd okręgowy pretensje powódki uwzględnia i opatruje wyrok rygorem natychmiastowej wykonalności. Biorąc rzecz praktycznie, żona, natychmiast po ogłoszeniu wyroku, mając w ręku tytuł wykonawczy, może skierować egzekucję do pensji pobieranej przez męża, może zająć i zlicytować mu jego ruchomości i t. d.

Obroną pozwanego jest w tym wypadku skarga incydentalna do sądu apelacyjnego o odjęcie wyrokowi rygoru. Skargę tę składa się w ciągu 2 tygodni od daty wyroku. Sąd okręgowy skargę tę przesyła wraz z aktami sprawy do II instancji, niezależnie od skargi apelacyjnej, co do której stronie przysługuje termin dłuższy, bo miesięczny od daty wyłożenia wyroku wraz z motywami.

Gdy sąd apelacyjny odejmie wyrokowi I instancji rygor, egzekucja z wyroku ulega natychmiast wstrzymaniu.

Chirurdzy zabezpieczają się

przed procesjami sądowemi.

Ostatnio świat lekarski ma nowe utrapienie. Mianowicie wpływają do sądów skargi przeciwko lekarzom o odszkodowanie za rzekomo wadliwe leczenie. Dochodzi do tego, że niektórzy lekarze mają po kilka spraw analogicznych w sądach.

Najbardziej narażeni pod tym względem chirurdzy masowo ubezpieczyli się na wypadek odpowiedzialności cywilnej, nie wyczerpuje to jednak sprawy, gdyż sam fakt procesu jest ogromnie przykry i zwłaszcza w razie nadania przez drugą stronę rozgłosu może zaszkodzić praktyce. Obecnie niemal wszyscy chirurdzy warszawscy, ażeby zabezpieczyć się przed tak niebezpiecznemi konsekwencjami wprowadzili specjalne karty, które muszą podpisywać pacjenci przed poddaniem się operacji. W karcie tej pacjent oświadcza, że zgadza się na zabieg i rezygnuje z wytoczenia po dokonaniu operacji sprawy w sądzie. Chirurdzy warszawscy twierdzą, że w obecnych warunkach w razie, gdyby nie posiadali podobnych zobowiązań, musieliby odmawiać operowania najcięższych wypadków, w obawie przykrych konsekwencyj.

Defraudacja

w Spółdzielni spożywców w Kielcach.

11 tysięcy złotych strat.

W jednym ze sklepów Spółdzielni w Kielcach, mieszczącym się przy ulicy Mickiewicza, ujawniono defraudację. Sklepowa S. dopuszczała się tam systematycznych nadużyć przez fałszowanie kwitów. W związku z tą aferą został aresztowany również szwagier sklepowej, jako posądzony o namowę i współudział przy popełnianiu oszustw. Ustalono do obecnej chwili, że nadużycia te sięgają sumy aż 11.000 zł. Dochodzenia, które nie zostały jeszcze zakończone, ujawnią niewątpliwie cały szereg okoliczności, w jakich odbywała się ta systematyczna defraudacja.

Rzemiosło radzi.

Na posiedzeniu prezydjum rady naczelnej rzemiosła polskiego, przy udziale delegatów miast wojewódzkich omawiano dalsze plany pracy organizacyjnej i najważniejsze ustawy gospodarcze.

W najbliższym czasie projektowany jest wielki zjazd rzemieślniczy na temat sposobów zwalczania kryzysów w rzemiośle.

Zagadkowy list do Redakcji.

Bezbrzeżna rozpacz...

Otrzymujemy następujący list do redakcji:

— Dosyć! Dosyć! Rany Boskie, bo kipi! Dosyć! Ratunku i litości dla dzieci! — Córka policjanta.

Kto tyranizuje swą żonę? — policjant.

Kto głodem morzy swoje własne dzieci? — policjant.

A jednak wszędzie ma fory.

— Dlaczego? — Bo jest policjantem.

I każdy się liczy z nim. On ma miesięczną pensję.

A może kto powie, że on nie ma dochodu, ten człowiek mało zna życie. — Janka.

Adres mój i nazwisko napiszę, jak do dna już wychylę kielich.

— —

Pomimo zagadkowej treści listu, umieszczamy go w nadziei, że może przez jego opublikowanie ulżymy doli autorki.

Co słychać w Częstochowie?

KALENDARZYK

Marzec 17

Dziś: Józefa
Jutro: N. M. P.
Wsch. sł. o g. 5.48
Zachód sł. o 17.41
Dług. dnia g. 11.53

Nocne dyżury aptek.

W nocy ze środy na czwartek dyżurują apteki:
I Aleja, Wieluńska.

Czas urzędowania w miejscowych instytucjach.

W dniu 1-go marca Magistrat ze względów oszczędnościowych przeszedł już na t. zw. letni czas urzędowania, które obecnie odbywa się od godz. 8 rano do godz. 3 popoł., a w soboty do godz. 1.30 popoł.

Natomiast urzędy państwowe przechodzą na czas letni dopiero z dniem 1 kwietnia.

Handel w tygodniu przedświątecznym.

W najbliższą niedzielę sklepy będą otwarte od godz. 1 popoł. do godz. 6 wiecz., a w ostatnim tygodniu przedświątecznym do soboty włącznie do godz. 9 wieczór.

Czego żądają

Zrzeszenia Abonentów Prądu?

Zjazd delegatów Zrzeszeń Abonentów Prądu Elektrycznego z Piotrkowa, Częstochowy, Radomska i Kielc, uchwalił wystawić Elektrowni następujące żądania:

1) Obniżka ceny prądu oświetleniowego do 50 groszy za kilowat-godzinę.

2) Obniżka taryfy za siłę motorową o 40 proc. (z wyłączeniem wielkich zakładów przemysłowych).

3) Amortyzacja liczników po 2-ch latach używania.

4) Przerzucenie opłat stemplowych na ciężar Elektrowni.

5) Zwrot sum, pobranych przez Elektrownię od abonentów, którzy uregulowali długi, ciążące na lokalach.

6) Bezpłatne przyłączenie wszystkich tych abonentów, którzy w okresie akcji strajkowej zwrócili liczniki.

Wreszcie postanowiono wspólnemi siłami wydać jednodniówkę, która w Częstochowie ukaże się w sobotę, względnie w niedzielę.

REPERTUAR teatru i kin

Teatr Kameralny.
wspaniała rewja.

Dźwiękowy Teatr „Odeon“.
„Skandal w teatrze ..“, wzruszający dramat szlachetnego serca dziewczęcego, oraz humoreska ‚Miki w więzieniu‘ Nad program: Nowe dodatki dźwiękowe.

Dźwiękowe Kino „Nowości“.
Wielki dramat pod tyt. „Jej Grzech“, w roli głównej Dorota Mackaill i Joel Akena, nad progr. dodatki dzwięk.

Kino „Muza“.
„Bohaterka sensacyjnego procesu“ z Levis Stone oraz „Dolores“ czyli „Miłość i sława“. Dramat z wielkiej wojny w rol. głów. Dolores Costello

Kino „Atlantic“.
I-szy propram „Dziewczątko z Prateru“ z Igo Symem, II program „Panienka z objektywem“ z Bebe Daniels.

Dźwiękowe „Grand - Kino“.
„W maleńkiej kawiarence“ z Jack Catelain w roli gł.

Na froncie walki o potanienie prądu

Warszawa obrała inną drogę.

Walka, którą rozpoczęło społeczeństwo w Warszawie ze Związkiem Stowarzyszeń Przyjaciół Wielkiej Warszawy na czele, o potanienie ceny prądu elektrycznego, znajduje się obecnie w stadjum gruntownego przygotowania technicznego.

Walka ta w Warszawie ma i będzie miała charakter inny, niż w miastach prowincjonalnych i oparta będzie głównie na podstawach prawnych.

Obecnie komisja prawnicza rozpatruje wszelkie możliwości zmiany umowy koncesyjnej magistratu z elektrownią warszawską.

Egzekucja podatków.

W wystosowanym d. 8 b. m. do wojewodów, z wyjątkiem śląskiego, okólniku minist. spraw wewnętrznych nadmienia, że przy wstrzymaniu egzekucji podatkowych w wypadku stwierdzenia, że dalsze ich prowadzenie spowodowałoby ruinę materjalną płatnika, niektóre związki komunalne niewłaściwie i niesłusznie obliczają nadal od egzekwowanej zaległości kary za zwłokę; wstrzymanie egzekucji w takim wypadku jest równoznaczne z odroczeniem terminu płatności egzekwowanej należności, wobec czego liczone mogą być od niej jedynie odsetki za odroczenie.

Związki komunalne w województwach środkowych niejednolicie interpretują także pojęcie nieruchomości z przeznaczenia i traktują je często, jako nieruchomości. Podług wyjaśnienia minist. sprawiedliwości nieruchomością z przeznaczenia są nietylko zwierzęta, przeznaczone bezpośrednio do uprawy roli, ale również narzędzia rolnicze i zwierzęta, wprowadzone przez właściciela majątku na potrzeby tego majątku. Przez właściciela majątku należy rozumieć także dzierżawcę i każdą inną osobę, działającą za zgodą właściciela.

Wszechpolski zjazd nauczycieli tańców.

Dnia 23 bm. o godz. 10 rano rozpocznie się w hotelu Polonia-Palace w Warszawie, Wszechpolski zjazd nauczycieli tańców, celem omówienia trudnej sytuacji materjalnej oraz innych bolączek i potrzeb zawodowych, na który komitet organizacyjny zaprasza wszystkich nauczycieli tańców w Polsce. Informacyj udziela komitet organizacyjny w hotelu Polonia - Palace.

„Piorun z jasnego nieba“.

Najbliższą premjerą Teatru Kameralnego będzie sztuka świetnego pisarza dramatycznego Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Piorun z jasnego nieba“, zawierająca szereg bardzo ciekawych sytuacyj i posiadająca niezmiernie żywą akcję.

Zajście w gmachu Kasy Chorych.

Marjan Kolman (ul. Śniadeckich 32) zameldował policji, że w ub. poniedziałek Klimas Leon (Biegańskiego 40) i Bednarek Władysław przyszli do oddziału dentystycznego w P. K. Ch., gdzie wywołali awanturę i pobili go, oraz kolegę jego Henryka Koćwina, poczem zbiegli. Dochodzenie w toku.

Za znieważenie policjanta.

Za znieważenie policjanta będącego na służbie, spisano doniesienie na Cegiełkę Helenę. zam. w barakach miejskich, a za niewykonanie prawnych żądań policji — na Kocińskiego Władysława, zam. przy ul. Starej 5,

Za znęcanie się nad Koniem,

Za dręczenie konia policja spisała doniesienie na Nabiałka Edwarda (ul. Marysia nr. 5).

PRAWDA W OCZY! *(LISTY DO REDAKCJI)*

Pozorny paradoks!

w sprawie zbyt wielkiej machiny personalnej Magistratu i opłat wodociągowo-kanalizacyjnych.

Niejednego z naszych Czytelników dziwi może, nasze stanowisko w sprawie zbyt wielkiego aparatu personalnego samorządu.

Więc, jakto? Z jednej strony redakcja zwalcza bezrobocie i prawie w każdym numerze woła o pracę dla szerokich mas bezrobotnych, a z drugiej domaga się redukcyj personalnych w Magistracie? Czyż przez masowe zwolnienie urzędników samorządowych nie powiększą się szeregi bezrobotnych pracowników umysłowych!? Czyż taka redukcja — gdyby istotnie miała miejsce — nie odbiłaby się ujemnie na życiu gospodarczem, kurcząc i tak już do reszty zmalałą liczbę konsumentów.

Te i podobne dowodzenia znalazły wyraz w nadesłanych nam przez niektórych czytelników listach.

Zdawałoby się, że w tem naszem stanowisku tkwi jakaś dwulicowość, jakiś paradoks. — Ale przy bliższem zapoznaniu się z istotnym stanem rzeczy, łatwo przekonać się, że ten paradoks jest tylko pozorny i że stanowisko, jakie w tej sprawie zajmujemy, bynajmniej nie jest sprzeczne z interesem społeczeństwa i w zupełności daje się pogodzić z hasłem: — „Praca dla bezrobotnych!“ —

Albowiem wysiłek pracy oznacza wysiłek twórczy. Tam, gdzie wysiłek jest — nieproduktywny, przestaje on być pracą i staje się albo zabawą albo sportem. Każdemu wolno wysilać się wsportach i zabawach, ale bądź na koszt własny, bądź na koszt swych sportowych przyjaciół.

Gorzej przedstawia się ten nieproduktywny wysiłek, gdy odbywa się on kosztem ogółu i gdy ogół niepytany o zgodę musi pod rygorem licytacji ostatniej pierzyny płacić wygórowane podatki miejskie. Wtedy kosztowna ta zabawka wyrządza ogromną szkodę społeczeństwu, utrudnia rozwój przemysłu, handlu i rzemiosła, w rezultacie zaś stwarza znacznie więcej bezrobotnych, niż wynosi liczba zatrudnionych w Magistracie urzędników.

Gdy Rząd lub miasta zatrudniają bezrobotnych przy budowie szos, tunelów, gmachów użyteczności publicznej, to fundusze, jakie na ten cel idą, nie giną. Praca tych bezrobotnych jest twórcza i dla życia gospodarczego pożyteczna. Natomiast wydatki na niepotrzebny i zbyt wielki aparat urzędniczy są nietylko nieproduktywne ale, jak to wyżej wykazaliśmy, wręcz szkodliwe.

Bardzo ciekawy i dla wielu działaczy miejskich pouczający list otrzymaliśmy od Czytelnika A. R.

Umieszczamy go poniżej wraz z naszym artykułem, dlatego że treść jego łączy się z powyższemi wywodami:

W onegdajszym numerze „Nowin“ poruszyła Redakcja sprawę opłat za wodę i kanalizację.

Niech mi będzie wolno podać projekt, który umożliwi spłatę pożyczki ulenowskiej bez zbytniego obciążenia ludności.

Jak wiadomo, koszta administracyjne Magistratu wynoszą przeszło miljon złotych rocznie.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby liczbę urzędników Magistratu doprowadzić do faktycznych potrzeb miasta, koszta dałyby się zmniejszyć o 3/4 miljona. Wraz z redukcją personelu dałoby się jednocześnie zredukować wydatki, połączone z realizacją planów tychże zbędnych urzędników o 3|4 miljona, i mielibyśmy 1 i pół miljona rocznie na spłatę pożyczki ulenowskiej.

Nie należy zapominać, że miasto tę nieszczęśliwą pożyczkę podpisało i płacić musi. A gdy się ma długi, nie wolno zbytnio wydawać, skoro nie chce się zasłużyć na miano bankruta.

Tyle Czytelnik A. R.

Być może, że p. A. R. w ferworze polemicznym zbyt zaokrąglił cyfry, być może, że zapatruje się zbyt optymistycznie na przeprowadzenie podanych przez siebie oszczędności, ale że dowodzenia jego zawierają wiele prawdy i że rzeczy nazywa po imieniu — musimy mu przyznać.

ZE SPORTU

Minima olimpijskie lekkoatletyczne ustalone.

Na wczorajszem posiedzeniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego rozpatrywane były sprawy ustalenia minimów dla poszczególnych kandydatów olimpijskich.

Ustalono narazie minima lekkoatletyczne, a następnie na drugiem posiedzeniu rozpatrywane będą minima pływackie, kolarskie i wioślarskie. Minima te są bardzo wysokie, gdyż w myśl postanowień Rady Pol. Kom. Olimp. jedynie ci zawodnicy będą mogli startować na Olimpjadzie, którzy będą mieli szanse dostania się do półfinałów olimpijskich.

Nowe kobiece rekordy.

Zawody w jeździe szybkiej pań, dotychczas mało popularne, zyskały na zainteresowaniu w b. roku, gdyż poza zawodami w Szwajcarji, zorganizowano również podobne w Wiedniu, Ameryce, a ostatnio w Oslo. Te ostatnie zawody wykazały, że poziom łyżwiarstwa kobiecego podnosi się z każdym miesiącem niemal. Na wyróżnienie zasługują łyżwiarki norweskie, które aczkolwiek występowały po raz pierwszy w międzynarodowej konkurencji, to jednak okazały się lepszemi od Wiedenek: L. Landbeck i L. Weiler.

Zawody pływackie w bieżącym roku.

Polski Związek Pływacki ustalił już najważniejsze terminy zawodów w roku bieżącym. W dniach 13, 14 i 15 sierpnia rozegrane zostaną w Warszawie zawody główne o mistrzostwo Polski.

Dnia 25 lipca odbędą się w Gdyni długodystansowe mistrzostwa Polski.

W dniach 16 i 17 lipca rozegrany zostanie mecz międzypaństwowy pomiędzy Polską a Australją lub Szwecją. Mecz odbędzie się w Warszawie, lub Królewskiej Hucie, zależnie od tego, kto będzie przeciwnikiem Polski.

W dniach 20 i 21 sierpnia gramy z Czechami w Warszawie.

W dniach 25, 26 i 27 czerwca odbędą się pływackie mistrzostwa Warszawy do klasy pierwszej.

W pierwszych dniach września odbędzie się prawdopodobnie mecz pomiędzy Warszawą a Bukaresztem.

Pozatem odbędą się w Warszawie w końcu maja i początkach czerwca mistrzostwa Warszawy dla drugiej i trzeciej klasy oraz pierwszy krok pływacki w basenie otwartym

Śmiech -- to zdrowie!

ŻYCIE TOWARZYSKIE

Wieczornica taneczna funkcjonarjuszów urzędu akcyzowego w Kołomyji.

Jeden z urzędników, pan Wincenty Konderski zabawia rozmową swą partnerkę.

— Niech pani spojrzy na tego starego bałwana, tańczącego z tą tęgą blondynką. To nasz dyrektor. Jeszcze nie widziałem takiego idjoty, jak on!

— A czy pan wie, kto ja jestem?

— Nie mam pojęcia!

— Jestem żoną szefa!

— Psiakrew! — wyrywa się panu Wincentemu. — A czy pani wie, kto ja jestem?

— Nie...

— No to dzięki Bogu!..

WAŻNE DLA PP. SPRZEDAWCÓW

Do nowootworzonego sklepu bławatnego p. f. „Lech Ribiselduft" wchodzi jakiś pan i pyta o właściciela. Po chwili zjawia się pan Ribiselduft, patrzy w stronę przybyłego i woła:

— Lopek jak się masz? Przyszedłeś pewnie obejrzeć mój nowy sklep.

Po chwili panowie udali się na zwiedzanie magazynu. W pewnym momencie Lopek zwraca się do właściciela:

— Słuchaj Lech, jedna rzecz mnie dziwi. Dlaczego cały twój personel jest zezowaty?

— To dlatego, żeby klient nie mógł się zorjentować, z której strony jest obserwowany.

Wieści z całego świata!

Siostrzenice Mussoliniego ofiarami katastrofy samochodowej.

Dwie młode siostrzenice Mussoliniego padły ofiarą katastrofy samochodowej.

Katastrofa zdarzyła się na drodze, prowadzącej nad lago Maggiore, dokąd obie panny wybrały się z wycieczką

W pewnej chwili kierownica odmówiła szoferowi posłuszeństwa, auto wpadło na przydrożny słup i zostało kompletnie rozbite na drzazgi. Obie siostrzenice Mussoliniego, podobno bardzo przez dyktatora Włoch kochane, są ciężko ranne i walczą ze śmiercią.

Tragiczna śmierć pilota. Podczas wojskowych lotów ćwiczebnych na lotnisku w Metzu zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padło życie dwóch dzielnych lotników. Jeden z aparatów myśliwskich, podczas ewolucji, zaczął spadać z powodu defektu motoru. Obserwator, podoficer Bordin, zeskoczył ze spadochronem, który się jednak nie otworzył. Bordin wpadł prosto w otwór pieca hutniczego i spalił się żywcem. Pilot, podoficer Senechal spadł wraz z aparatem na dach jednego z baraków i poniósł śmierć na miejscu.

List Henryka Heine.

Ciekawa jest treść listu, pisanego w 1835 roku przez Henryka Heinego i możnaby poradzić delegacji francuskiej przeczytać go na jednem z posiedzeń Konferencji Rozbrojeniowej. Treść tego listu jest dotychczas aktualna, mimo, że od tego czasu minęło już prawie sto lat.

„Miejcie się na baczności Francuzi! Ponieważ wam dobrze życzę, więc mówię gorzką prawdę: w Niemczech was nie lubią. Nie wiem dokładnie, co wam zarzucają. Kiedyś jeden z młodych studentów oświadczył mi, że musi być pomszczona krew Konrada von Hohenstaufen'a, który został zabity przez Francuzów w Neapolu w... 1268 roku. Wy pewnie dawno zapomnieliście, lecz my nie zapominamy nic nigdy... W każdym bądź razie radzę wam: strzeżcie się! Jakieby zmiany nie zaszły w Niemczech, nie wypuszczajcie z rąk broni, bądźcie na posterunku! Niedawno zostałem zatrwożony projektem, jakoby przez waszych ministrów opracowanym—projektem rozbrojenia Francji.

Na Olimpie, wśród bogów cieszących się nektarem boskiej atmosfery, jedna z bogiń trzyma w ręku miecz i tarczę. Imię jej— Mądrość!"

Śmierć znanej aktorki angielskiej.

W Londynie umarła, po operacji, Lilian Davis, znana ze swej piękności aktorka kabaretowa. Była ona od dłuższego czasu cierpiącą i trzykrotnie w ciągu kilku tygodni zemdlała na scenie. Przypuszczano, że to zapalenie ślepej kiszki i jeden z najsławniejszych chirurgów Londynu przystąpił do operacji. Po otwarciu jamy brzusznej jednak okazało się, że pacjentka cierpi na nieuleczalną chorobę i że dni jej są policzone. Ona sama nie przeczuwała niebezpieczeństwa, gdyż po zaatrzykach usypiających nie czuła bólu. Dopiero gdy jej poradzono, by sporządziła testament, domyśliła się wszystkiego. Zmarła w dwa dni po spisaniu ostatniej woli na rzecz swego brata. Była bardzo zamożna, ostatnio zarabiała około 50 tysięcy złotych miesięcznie.

Korsarze chińscy opanowali okręt.

Wielki transatlantycki okręt „Punta Rosa", mający na pokładzie przeważnie białe kobiety i dzieci, ewakuowane z Szanghaju, został napadnięty przez całą flotyllę korsarzy chińskich. Korsarze prześladowali towary na swoje okręty i obrabowali podróżnych. Los napadniętego statku nieznany, gdyż sygnały radjowe ustały. W pogoń za korsarzami admirał amerykański wysłał dwa torpedowce.

Skrytobójcze morderstwo.

W Issy les Moulineaux pod Paryżem dokonano skrytobójczego morderstwa, którego ofiarą padł murarz Boronian, pochodzenia ormiańskiego. Znaleziono go w jego pokoju hotelowym z głową roztrzaskaną siekierą. Nieszczęśliwy już nie żył. Ze schowka zniknęły pieniądze w sumie 5 tysięcy marek, co dowodzi, że morderstwo było dokonane w celach rabunku. Dziwne światło rzuca na tę zbrodnię zachowanie się dwóch sąsiadek zamordowanego, również Ormianek. Zeznały one, że przez kilka godzin słuchały jęków konającego i dopiero gdy wszystko ucichło zaalarmowały policję.

Nieśmy pomoc bezrobotnym!

Gra Namiętności.

ROMANS EROTYCZNY

43)

CZĘŚĆ III.

Pułkownik przejął się ogromnie tem, co usłyszał.

— To nie do darowania, że pan Kornicz dał się wziąć, jak i ty, kuzynko, na takie głupstwa. Należało przedewszystkiem zasięgnąć mojej rady. Ten Witczak to był najwyraźniej jakiś szantarzysta, pragnący wyciągnąć od was owe sto tysięcy złotych Jestem najmocniej przekonany, że mój pupil nigdy nie znajdował się w jego rękach Wmówił to wam, aby wciągnąć was w pułapkę. To było spekulowanie na ufności matki, która za wszelką cenę chce odzyskać swoje dziecko. Zupełnie klasyczny przykład wymuszenia.

Janina opuściła głowę. Pułkownik mógł mieć słuszność.

— Ojciec mój jest innego zdania i to on skierował mnie do ciebie, kuzynie. On sądzi, że ten straszny człowiek mówił prawdę i że dziecko powierzył niewątpliwie swojej przyjaciółce, Walerci, okropnej kobiecie, którą ojciec mój znał, podczas kiedy pracował na Woli.

— Ależ to zupełny melodramat, romans kryminalny, godny szpalt brukowej gazetki Ta Walercia naprawdę...

— Ojciec mój przypuszcza, że gdyby natychmiast rozpocząć poszukiwania w okolicy przedmieścia Woli, możnaby odnaleźć ślady tej kobiety i Janka.

Pułkownik porwał się naraz z krzesła z okrzykiem:

— Ach! W okolicach Woli? Ależ, to nadzwyczajne! Nie, to niemożliwe, to nonsens! A jednak... Jakże mogłem nie pomyśleć o tem wcześniej? Cóż za głupiec ze mnie!

— Co się stało, pułkowniku?

— Nic! To taka dziwaczna myśl błysnęła mi w mózgu. Miałaś rację, kuzynko, zwracając się do mnie. Mam w istocie pewne stosunki. Czy zechcesz pojechać razem ze mną w kilka miejsc? Pojedziemy niezwłocznie do komisarjatu policji okręgu wolskiego, zasięgnąć informacji o tej Walerce Mam prócz tego do załatwienia w tamtej okolicy pewną sprawę,

— Ach, jakiż jesteś dobry, pułkowniku!—wyrzekła z głęboką wdzięcznością nieszczęśliwa matka.

VIII.

Podczas gdy pani Janina Zaliwska, alias Lisocka, po zasięgnięciu informacji w komisarjacie policji jechała przy boku pułkownika Wrockiego w pięknej limuzynie do garbarni Kowalskiego, autor niniejszej opowieści, opartej na prawdziwych zdarzeniach, pozwala sobie zwrócić się do czytelników, pragnąc im powiedzieć słów kilka.

Gdy autor, przed wydrukowaniem niniejszej powieści, opowiadał jej treść w gronie przyjaciół i doszedł do momentu, kiedy pułkownik ujrzał na szyi dziecka czerwone znamię, wśród słuchaczy rozległ się szmer protestu.

—Jakto,—wykrzyknął ktoś—ten dureń pułkownik nie domyślił się odrazu, że mniemany wnuk starego Antoniego jest jego własnym pupilem? To znamię... wiek... Przecież to jasne, jak Boży dzień.

Jasne dla was, moi państwo, — odparł autor,— którzy wiecie już tak dużo rzeczy, zupełnie nieznanych pułkownikowi. Przypominacie mi, kochani przyjaciele, osoby, które stojąc za grającymi w karty i widząc grę obydwóch przeciwników, dziwią się, że partja przeciąga się dzięki ich wahaniu, które dla nich, widzów nie istnieje. Nie jest znowu rzeczą tak niezwykle rzadką, aby dziecko posiadało od urodzenia znamię na szyjce. Sam ten fakt nie wystarczyłby dla zidentyfikowania małej istotki. Stary Antoni mógł powiedzieć: „Ten chłopczyk jest dzieckiem mojej córki i nazywa się Staś. twierdzę to z całą stanowczością", a wtedy nie byłoby tak łatwo dowieść tylko na zasadzie znamienia, że jest inaczej. Kto wie, czy nie należałoby powiedzieć sobie, „cóż za dziwny zbieg okoliczności" i dać spokój całej sprawie.

Tak też nie zareagował w swoim czasie na widok znamienia pułkownik, więcej przytem zajęty wdziękami panny Klary niż malcem, którego oglądał raz tylko, w dniu jego chrztu.

Dalszy ciąg nastąpi.

Jutro dalszy ciąg powieści

„Królowa Margot".

Drukarnia „UDZIAŁOWA" Częstochowa, P. Marji 41